**Mikołajkowa, logopedyczna opowiastka.**

Przed świętami Mikołaj ma zawsze dużo pracy. Musi odkurzać worki na prezenty **(otwieramy szeroko buzię, oblizujemy czubkiem języka podniebienie, a także wewnętrzne powierzchnie lewego i prawego policzka)**, musi policzyć upominki, aby nie zabrakło dla każdego dziecka **(dotykamy czubkiem języka każdego ząbka – na górze i na dole)**, a także sprawdzić czy kopytka reniferów są dobrze podkute i gotowe do drogi **(kląskamy językiem)**. Gdy Mikołaj już to zrobi, wygląda raz i drugi przez okno **(dwukrotnie wysuwamy szeroki język na zewnątrz buzi)** i sprawdza jaka jest pogoda na dworze. Uh! Jest bardzo zimno **( brrr - parskamy językiem, prr - parskamy wargami)**, na niebie setki pięknych gwiazd **(dotykamy czubkiem języka podniebienia)**, a na ziemię spadają wielkie płatki śniegu **(czubkiem języka dotykamy za dolnymi zębami)**. Pora ruszyć w drogę. Mikołaj wychodzi z workiem pełnym prezentów **(wysuwamy szeroki język na zewnątrz buzi)**, wsiada do sań **(cofamy szeroki język do buzi)** i wyrusza w długą podróż **(kląskamy językiem)**. Już słychać dzwonki sań **(dzyń, dzyń)** i wesoły śmiech Mikołaja **(ho – ho – ho, ha – ha – ha)**, który zjeżdża przez komin **(przesuwamy czubkiem języka po podniebieniu ruchem od przodu do tyłu)** aby zostawić prezenty pod choinką. Nieraz uda mu się spróbować pysznego ciasta świątecznego **(żujemy)** i jest ono tak pyszne, że Mikołaj musi zjeść okruszki, które zostały mu na ustach **(oblizujemy wargi)** i na brodzie **(wysuwamy język na brodę)**. Potem rusza w dalszą drogę **(kląskanie językiem)**. Do zobaczenia za rok Święty Mikołaju! **(przesyłanie całusów)**

Autor: nieznany